



EUROPEAN COURT OF HUMAN RIGHTS
COUR EUROPÉENNE DES DROITS DE L'HOMME

SEKCJA CZWARTA

SPRAWA JUCHA I ŻAK przeciwko POLSCE

(Skarga nr 19127/06)

WYROK

STRASBURG

23 października 2012

Niniejszy wyrok stanie się ostateczny zgodnie z warunkami określonymi w Artykule 44 § 2 Konwencji. Wyrok może podlegać korekcie wydawniczej.

W sprawie Jucha i Żak przeciwko Polsce,

Europejski Trybunał Praw Człowieka (Sekcja Czwarta), zasiadając jako Izba w składzie:

David Thór Björgvinsson, *Przewodniczący*,
Lech Garlicki,
Päivi Hirvelä,
Ledi Bianku,
Zdravka Kalaydjieva,
Nebojša Vučinić,
Vincent A. De Gaetano, *sędziowie*,

oraz Fatoş Aracı, *Zastępca Kancelrza Sekcji*,

Obradując na posiedzeniu niejawnym w dniu 2 października 2012 roku,
Wydaje następujący wyrok, który został przyjęty w tym dniu:

POSTĘPOWANIE

1. Sprawa wywodzi się ze skargi (nr 19127/06) przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej, wniesionej w dniu 21 kwietnia 2006 roku do Trybunału na podstawie Artykułu 34 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności („Konwencja”) przez dwoje obywateli polskich, Panią Dorotę Jucha („skarżąca”) i Pana Tomasza Żaka („skarżący”).

2. Skarżący byli reprezentowani przez Pana B. Filara, prawnika prowadzącego praktykę w Tarnowie. Rząd polski („Rząd”) był reprezentowany przez swojego Pełnomocnika, Pana J. Wołosiewiczza, a następnie Panią J. Chrzanowską, oboje z Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

3. Skarżący zarzucili, że skazanie ich za zniesławienie stanowiło naruszenie prawa do wolności wyrażania opinii.

4. Dnia 13 lipca 2009 roku skarga została zakomunikowana Rządowi. Zdecydowano również o łącznym rozpatrzeniu dopuszczalności i meritum skargi.

FAKTY**I. OKOLICZNOŚCI SPRAWY**

5. Skarżąca urodziła się w 1975 roku i mieszka w Tarnowie. Skarżący urodził się w 1955 roku i mieszka w Lisiej Górze. Skarżąca jest

dziennikarzem pracującym dla TEMI, lokalnego tygodnika wydawanego w Tarnowie. Skarżący jest redaktorem naczelnym tego tygodnika.

6. TEMI opublikował serię sześciu artykułów zatytułowanych „Marek C. w epizodach”, które zostały napisane przez skarżącą. Marek C. [M.C.] był radnym i wiceprzewodniczącym Rady Miejskiej w Tarnowie. W numerze z dnia 28 stycznia 2004 roku tygodnik opublikował pierwszy artykuł o M.C. Zaczynał się w następujący sposób:

“M.C. to z pewnością barwna postać. Ten radny Tarnowa, służąc trzecią kadencję w radzie miejskiej, starał się zostać prezydentem Polski i członkiem Senatu. Obecnie jest uwikłany w wiele spraw sądowych i ponownie stał się przedmiotem skandali.

Każdy dobrze pamięta, że na początku zimy radny C. uczestniczył w eksmisji dwóch ciężarnych kobiet z mieszkania położonego przy ulicy ... w Tarnowie. Każdy pamięta również wyjaśnienie C., który określił jedną z eksmitowanych kobiet jako prowadzącą nielegalny wyszynk i zasugerował, że ona wraz z córką są kobietami lekkich obyczajów. ...

Ludzie nie chcą mówić o C. A jeśli już to robią, mówią o nim tak, jakby był martwy - albo dobrze, albo wcale. W przeciwnym razie grozi im sąd pod zarzutem zniesławienia lub naruszenia jego dóbr osobistych. Lista osób, które spotkały się z nim w sądzie, jest długa i cały czas pojawiają się na niej nowe nazwiska. ...”.

W dalszej części artykułu skarżąca opisała karierę M.C. jako lokalnego polityka. Opierając się na informacjach otrzymanych anonimowo od byłych współpracowników M.C. i radnych, ukazała go jako osobę apodyktyczną, egocentryczną i bezwzględną. Dodała, że M.C. brał udział w wielu, głównie nieudanych przedsięwzięciach politycznych i po każdych przegranych wyborach tworzył nowe ugrupowanie polityczne.

7. W numerze z dnia 4 lutego 2004 roku tygodnik opublikował drugi artykuł z serii. Brzmiał następująco:

“Przez lata działalność M.C. opierała się na balansowaniu na granicy prawa, a nawet na jego łamaniu. C. jest najczęściej oskarżany o oczernianie ludzi i podważanie ich autorytetu, a także rozpowszechnianie nieprawdziwych informacji na ich temat. Obejmuje to informacje, które sugerują powiązania korupcyjne między ludźmi, których C. nie lubi z przyczyn wyłącznie jemu znanych. Dlatego też artykuły i paragrafy kodeksu karnego, które zostały naruszone przez radnego C. - bez większej uwagi z jego strony – rozrastają się.

Koledzy z Rady Miejskiej

Ludzie nadal nie chcą mówić o C. Boją się? Czego? Z.J., wcześniej przez wiele lat przewodniczący Rady Miejskiej w Tarnowie, odmówił komentarza. Podobnie J.R., były burmistrz, nie chciał się wypowiadać. (...)

Jednakże A.K., obecny przewodniczący Zarządu Miejskiego, powiedział:

“M.C. jest osobą bardzo drażliwą, często nie waży słów. Nawet jeśli wyraża się o nim łagodną opinię, wciąż jest urażony. Jednocześnie używa słów, które w języku ludzi o co najmniej minimalnych dobrych manierach są uważane za nieodpowiednie. Powiedziałem już raz Panu C., że jego charakter nie jest nastawiony na budowę, ale na zagładę. (...)”

Burmistrz M.B. nie chce komentować zachowania radnego C. Mówi, że nie dlatego, że się boi, ale dlatego, że uważa, że nie ma czego komentować:

“Współpraca z tym radnym jest całkowicie wykluczona. Z jego strony jest tylko stała krytyka, atak oraz, najczęściej bez żadnego porządku, powtarzanie tych samych argumentów. Pan C. cały czas wszystko krytykuje. ...”

Posada dla radnego

M.C. ma ambicje i plany. Chce zostać prezydentem Polski lub burmistrzem Tarnowa albo członkiem parlamentu. A jeśli nie odbywają się żadne wybory, to wtedy stara się o posadę dyrektora Centrum Kultury w Żabnie. Również bez powodzenia. Wszędzie i przy każdej okazji coś obiecuje. Do dziś trudno znaleźć w jego życiorysie jakieś pozytywne dokonania lub choć częściowe spełnienie jego różnych obietnic, w tym wyborczych.

Czasem C. próbował zdobyć inne, “gorsze” pozycje w porównaniu do fotela w pałacu prezydenckim. Przykładowo, pełnomocnik burmistrza do utworzenia uniwersytetu w Tarnowie. Mówiono, że porozumienie w sprawie zajęcia tego stanowiska przez C. będzie jedynym możliwym sposobem uspokojenia politycznych ekscesów radnego. Nie otrzymał tego stanowiska. Nieoficjalnie mówiło się, że podobne argumenty zostały podniesione, gdy C. próbował dostać inną pracę, a mianowicie stanowisko zastępcy szefa policji miejskiej w Tarnowie. To również się nie powiodło. ... Czy to możliwe, że jego złośliwa niechęć do mediów, a zwłaszcza do największego tygodnika w regionie, jest wynikiem odmowy na jego ofertę, by zostać redaktorem naczelnym gazety, czy to tylko zbieg okoliczności?

Radny-przestępca?

Ostatnio C. ponownie przegrał sprawę w sądzie; tym razem przeciwko dziennikarzowi lokalnego Radia Maks, M.K. Sprawa dotyczyła zarzutów stawianych przez radnego C. dziennikarzowi tarnowskiego radia. Interesujące jest to, że pomimo stwierdzenia winy C. i dodatkowo wymierzenia mu środka karnego w postaci świadczenia pieniężnego w wysokości 500 zł na rzecz domu dziecka, sąd warunkowo umorzył postępowanie na okres próby jednego roku, nie skazując go.

Oczywiście nie był to pierwszy udowodniony przypadek złamania prawa przez C. Warto przypomnieć, że w 2001 roku Państwowa Komisja Wyborcza odrzuciła jego sprawozdanie finansowe z kampanii prezydenckiej. W związku z naruszeniem prawa wyborczego, Sąd Okręgowy w Warszawie nakazał przepadek niektórych darowizn wpłacanych na rzecz komitetu wyborczego C.

Apogeum przestępczych poczynań Marka C. było niedawne ujawnienie poufnych informacji z postępowania sądowego wszczętego przeciwko C. przez Radio Maks. Okazuje się, że rozprawa została przeprowadzona z wyłączeniem jawności.

“Rozpowszechnianie jakichkolwiek informacji z takiej rozprawy bez zezwolenia jest przestępstwem w świetle Artykułu 241 § 2 Kodeksu karnego. To przestępstwo ścigane jest z oskarżenia publicznego i podlega karze pozbawienia wolności nie przekraczającej dwóch lat, karze grzywny lub ograniczenia wolności” – powiedział TEMI B.O., rzecznik prokuratury w Tarnowie.

Informacja, że rozprawa odbywa się z wyłączeniem jawności, jest ogłaszana na początku rozprawy przez sędziego, który jest również zobowiązany do poinformowania osób obecnych na rozprawie o sankcjach, które mogą zostać nałożone za rozpowszechnianie informacji uzyskanych w ten sposób. Jesteśmy w posiadaniu dokumentu udostępnionego przez C. z naruszeniem prawa; zrobił to również na stronie internetowej jego ugrupowania, które w tym kontekście ma

zaskakującą nazwę – “Uczciwość”. Nasze prośby o dyskusję na temat wszystkich spraw sądowych, w których bierze udział M.C., zostały odrzucone przez głównego zainteresowanego.”

8. Do artykułu zostały dołączone fragmenty oświadczenia Rady Miejskiej w Tarnowie z dnia 11 września 2002 roku, które zostało podpisane przez 34 radnych. Brzmiało następująco:

“Dla dobra publicznego mieszkańców Tarnowa powinni oni dowiedzieć się o arogancji i nieuczciwości radnego miejskiego, Pana M.C. Osoba, która nie szanuje godności bliźniego, nie jest godna pełnienia tak prestiżowej funkcji jak radny.

Rada Miejska w Tarnowie zdecydowanie nie pochwala zachowania radnego M.C., który nieustannie obraża innych radnych, poniża ich godność, a tym samym rażąco narusza normy moralne i obowiązki radnego”.

9. W bliżej nieokreślonym terminie w 2004 roku radny M.C. wniósł do Sądu Rejonowego w Tarnowie prywatny akt oskarżenia przeciwko skarżącym, zarzucając im zniesławienie na podstawie Artykułu 212 § 1 i § 2 Kodeksu karnego. Odniósł się do numeru TEMI z dnia 28 stycznia 2004 roku, w którym została opublikowana pierwsza część artykułu “Marek C. w epizodach” z wypowiedzią “w przyszłym tygodniu dowiemy się, czy można go określić jako przestępcę”. Odwołał się również do numeru z dnia 4 lutego 2004 roku, w którym została opublikowana druga część artykułu i wypowiedź “niedawno C. ponownie przegrał sprawę sądową, tym razem przeciwko dziennikarzowi lokalnego Radia Maks, M.K. (...) oczywiście nie był to pierwszy udowodniony przypadek złamania prawa przez C. Warto przypomnieć, że w 2001 roku Państwowa Komisja Wyborcza odrzuciła jego sprawozdanie finansowe z kampanii prezydenckiej. (...) Apogeum przestępczych poczynań Marka C. było niedawne ujawnienie poufnych informacji z postępowania sądowego wszczętego przeciwko C. przez Radio Maks”. M.C. zarzucił, że skarżący zasugerowali, że jest on przestępcą. Te wypowiedzi poniżyły go w oczach opinii publicznej i podważyły zaufanie publiczne niezbędne do wykonywania jego obowiązków radnego i wiceprzewodniczącego Rady Miejskiej w Tarnowie.

10. W postępowaniu przed sądem pierwszej instancji skarżąca stwierdziła, że jako dziennikarz była uprawniona do napisania krytycznego artykułu o M.C., a oskarżanie jej było bezpodstawne, ponieważ postawiła znak zapytania przy wypowiedzi dotyczącej przestępczych poczynań radnego. Ona i skarżący otrzymali informacje od dziennikarza radiowego M.K. o postępowaniu karnym przeciwko M.C., które zostało warunkowo umorzone. Nadto skarżąca stwierdziła, że artykuł był wiarygodny, ponieważ rzecznik prokuratury stwierdził, że ujawnienie przez oskarżyciela prywatnego informacji pochodzących z rozprawy, która odbyła się z wyłączeniem jawności, stanowiło przestępstwo.

11. Redaktor naczelny (skarżący) potwierdził na rozprawie oświadczenia skarżącej. Stwierdził, że zaskarżony artykuł nie był pierwszym materiałem o M.C. wskazującym, że jego zachowanie balansowało na granicy

przestępstwa. M.C. był oskarżony w wielu sprawach sądowych i uczestniczył w eksmisji dwóch ciężarnych kobiet. Skarżący podkreślił, że kwestionowany artykuł nie zawierał określenia “przestępca”, a “przestępcze poczynania”.

12. Dnia 24 czerwca 2005 roku Sąd Rejonowy w Tarnowie wydał wyrok. Skazał skarżących za zniesławienie popełnione za pomocą środków masowego komunikowania na podstawie Artykułu 212 § 2 Kodeksu karnego. Stwierdził, że w związku z publikacją w numerze z dnia 4 lutego 2004 roku w artykule “Marek C. w epizodach (2)” skarżący zarzucili, że M.C. złamał prawo, a jego działania nosiły znamiona przestępstwa. Każdy ze skarżących został skazany na karę grzywny w wysokości 500 PLN (ok. 125 EUR).

13. Sąd Rejonowy uznał, co następuje:

“Mając na względzie ustalone fakty, uzasadnione jest przyjęcie, że czyny oskarżonych Doroty Juchy i Tomasza Żaka wypełniły znamiona przestępstwa zniesławienia w formie kwalifikowanej określonej w Artykule 212 § 2 Kodeksu karnego.

W świetle literalnego brzmienia Artykułu 212 ogólnie zabronione jest, by mówić źle o innej osobie bez uzasadnionego interesu, a oskarżonemu przypisuje się winę, gdy jego czyn dotyczy zniesławienia innej osoby lub jej cech charakterystycznych i zmierza do zarzucenia takiej osobie, że popełniła przestępstwo lub nie wywiązała się z obowiązków.

Cały sens artykułu zatytułowanego “Marek C. w epizodach (2)”, opublikowanego w dniu 4 lutego 2004 roku, który można streścić odwołując się do podtytułu “Radny-przestępca?”, sprowadzał się do przytaczania sekwencji zdarzeń, które miały przedstawić oskarżyciela prywatnego jako przestępcę. Mówienie o kimś jak o przestępcy ma wyraźnie pejoratywne znaczenie dla opinii publicznej; można nawet powiedzieć, że jest “całkowicie haniebne”. Fakt, że zarzut nie był kateryczny, a także w niniejszej sprawie podtytuł “Radny-przestępca” był zakończony znakiem zapytania, nie ma znaczenia, jeżeli chodzi o znamiona przestępstwa zniesławienia (jak twierdziła w szczególności Dorota Jucha). (...)

Informacje rozpowszechniane przez oskarżonych Dorotę Juchę i Tomasza Żaka obiektywnie mogły poniżyć oskarżyciela prywatnego w oczach opinii publicznej i podważyć zaufanie obywateli do jego kompetencji niezbędnych na danym stanowisku, w danym zawodzie lub dla wykonywania danego rodzaju działalności.

Mimo że zarzut nie musi być oparty na konkretnych faktach i może mieć postać ogólnej oceny innej osoby, artykuł “Marek C. w epizodach (2)” zawiera informacje, które miały sprawiać wrażenie, że działalność oskarżyciela prywatnego można uznać za przestępczą. Wypowiedzi zawarte w artykule były nieprawdziwe (co jest istotne do tego, czy oskarżony może powołać się dopuszczalną krytykę), a nawet jeśli były całkowicie prawdziwe, to zostały zniekształcone w taki sposób, że nie można mówić o wiernym relacjonowaniu, a zatem “słuszności” zachowania oskarżonych.

Oceniając poszczególne fragmenty publikacji, należy najpierw stwierdzić, że odrzucenie przez Państwową Komisję Wyborczą sprawozdania finansowego z kampanii prezydenckiej, w której M.C. brał czynny udział, miało być dowodem na przestępczą działalność oskarżyciela prywatnego. Pod podtytułem “Radca-przestępca” zostały umieszczone następujące słowa: “Oczywiście nie był to pierwszy

udowodniony przypadek złamania prawa przez C. Warto przypomnieć, że w 2001 roku Państwowa Komisja Wyborcza odrzuciła jego sprawozdanie finansowe z kampanii prezydenckiej. W związku z naruszeniem prawa wyborczego, Sąd Okręgowy w Warszawie nakazał przepadek niektórych darowizn wpłacanych na rzecz komitetu wyborczego C. Apogeum przestępczych poczynań Marka C. (...). W tym kontekście w artykule zarzuca się, że M.C. popełnił przestępstwo naruszenia przepisów prawa wyborczego. Ten zarzut nie jest prawdziwy.

W świetle przytoczonego wyroku [Sądu Najwyższego] M.C. nie jest przestępcą, ponieważ nie został skazany na podstawie tego prawa [ustawy z dnia 27 września 1990 roku o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej], to nie był “jego” raport finansowy, ale raport jego komitetu wyborczego, który został odrzucony, co jest sankcją administracyjną i nie charakteru karnego, a przepadek niektórych darowizn nie ma nic wspólnego z przypadkiem jako środkiem karnym w ramach Kodeksu karnego, ale jest konsekwencją prawa cywilnego z tytułu naruszenia prawa wyborczego. Zatem stwierdzenie, że działania te noszą znamiona przestępstwa, odbiega od prawdy.

Pisząc o apogeum przestępczych poczynań Marka C., oskarżeni zarzucili mu przestępstwo z Artykułu 241 Kodeksu karnego [publiczne rozpowszechnianie informacji z rozprawy przeprowadzonej z wyłączeniem jawności], nie mając żadnych podstaw, aby to zrobić, ponieważ w tym czasie nie toczyły się żadne postępowania, które mogłyby uzasadniać podejrzenie, że [M.C.] popełnił [to] przestępstwo. Chociaż było obiektywnie prawdziwe, że oskarżyciel prywatny napisał list do prezesa Radia Maks, w którym odniósł się do okoliczności dotyczących toczącego się postępowania karnego prowadzonego z wyłączeniem jawności, wypowiedź, że ten czyn był przestępstwem, stanowiła pomówienie w rozumieniu Artykułu 212 Kodeksu karnego. (...) To sąd decyduje, czy zostało złamane prawo i czy zostało popełnione przestępstwo. Oskarżeni, formułując [swoją] kategoryczną wypowiedź, powołali na jej poparcie deklarację B.O., rzecznika prokuratury w Tarnowie, który przedstawił prawne znamiona przestępstwa określonego w Artykule 241. Informacje przekazywane [przez oskarżonych] w odniesieniu do zachowania oskarżyciela prywatnego, które zostało nazwane “apogeum przestępczych poczynań”, opierające się na niepodważalnym autorytecie prokuratury, zniekształciły warunkowy i wyłącznie informacyjny charakter deklaracji rzecznika, przez to dając wrażenie, że oskarżyciel prywatny popełnił to przestępstwo.

Jeśli chodzi o wypowiedź zawartą w artykule “niedawno C. ponownie przegrał sprawę w sądzie”, która odnosiła się do wyroku, w którym Sąd Rejonowy warunkowo umorzył postępowanie przeciwko Markowi C. w związku z jednym z zarzutów, należy zauważyć, że przestępstwo [zniesławienia] może przyjąć formę złożenia fałszywego oskarżenia lub zniekształcenia prawdziwych okoliczności. Chociaż nie ma wątpliwości, że na pewnym etapie postępowania takie orzeczenie rzeczywiście zostało wydane (nie było jeszcze wtedy prawomocne), forma, w jakiej informacja została przedstawiona, zaraz pod podtytułem “Radny-przestępca”, wypacza charakter warunkowego umorzenia postępowania. Wyrok warunkowo umarzając postępowanie nie jest skazaniem. Nawet przyjmując prawdziwość tej wypowiedzi, działania oskarżonych Doroty Juchy i Tomasza Żaka mogłyby być zgodne z linią obrony określoną w Artykule 213 § 2 Kodeksu karnego tylko w zakresie, w jakim formułowanie tej wypowiedzi było uzasadnione z punktu widzenia prawa do krytyki. Kryteria, jakie powinna spełniać taka krytyka, zostały wskazane w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 28 września 2000 roku (...). [Krytyka] powinna być społecznie uzasadniona i pożądana, dokonywana w interesie publicznym, uczciwa i rzetelna. Jednak informacje przedstawione przez oskarżonych w artykule nie były uczciwe i

rzetelne, choć jako dziennikarze byli zobowiązani działać ze szczególną starannością, zgodnie z Artykułem 12 § 1 (1) ustawy – Prawo prasowe. Jest to widoczne przez brak obiektywizmu prezentowanych informacji, stronniczość, nieprecyzyjność, stworzenie pewnej psychologicznej atmosfery towarzyszącej publikacji i wreszcie niekompletną prezentację okoliczności sprawy, wynikającą z braku stwierdzenia, że zaskarżony wyrok nie był prawomocny [oraz] że warunkowe umorzenie dotyczyło jednego z zarzutów, natomiast w odniesieniu do innych [zarzutów] oskarżyciel prywatny został uniewinniony”.

14. Skarżący odwołali się, argumentując, że działali w interesie publicznym, publikując artykuł o lokalnym radnym. Podkreślali, że wyrażenie “przestępcze poczynania” zostało użyte w szerszym kontekście “łamania prawa”, a nie w prawnym znaczeniu słowa “przestępstwo”. Byli świadomi prowokacyjnego charakteru wypowiedzi “Radny-przestępca”, ale osłabili go poprzez umieszczenie na końcu znaku zapytania. Korzystali z wolności prasy, co pozwoliło im na uciekanie się do pewnego stopnia przesady. Ponadto twierdzili, że Sąd Rejonowy uznał niektóre dowody, ale nie wziął pod uwagę innych, a mianowicie artykułów z prasy niemieckiej, dotyczących podróży zagranicznych M.C. z córką bez zgody matki, a także wyroku Sądu Rejonowego w sprawie o sygnaturze akt II K 807/03, skazującego oskarżyciela prywatnego za zniesławienie telewizji kablowej w Tarnowie i jej dziennikarzy.

15. Dnia 7 października 2005 roku Sąd Okręgowy w Tarnowie utrzymał w mocy wyrok sądu pierwszej instancji. Skarżący zostali zobowiązani do zwrotu kosztów postępowania odwoławczego w wysokości 50 zł.

16. Sąd Okręgowy uznał z kolei zarzuty dotyczące oskarżyciela prywatnego poczynione przez oskarżonych. Jeśli chodzi o postępowanie sądowe, wszczęte przeciwko M.C. przez lokalnego dziennikarza radiowego, Sąd Okręgowy zauważył, że na mocy wyroku Sądu Rejonowego w Tarnowie z dnia 15 stycznia 2004 roku M.C. został uznany winnym zniesławienia, a sąd warunkowo umorzył postępowanie. Jednakże skarżący nie wskazali, że wyrok nie jest prawomocny. Na skutek wniesionej apelacji M.C. został uniewinniony od zarzutu zniesławienia.

17. Co się zaś tyczy odrzucenia sprawozdania finansowego, Sąd Okręgowy stwierdził, że orzeczenie Sądu Okręgowego w Warszawie w sprawie przypadku niektórych darowizn wyborczych nie określało osobistej odpowiedzialności M.C., ani nie podnosiło kwestii jego odpowiedzialności karnej.

18. Następnie Sąd Okręgowy ocenił wypowiedź o “apogeum przestępczych poczynania Marka C.”, która została sformułowana w kontekście nieuprawnionego ujawnienia informacji z postępowania o zniesławienie, wszczętego przeciwko M.C. przez dziennikarza Radia Maks. Przedmiotowa informacja była oświadczeniem prezesa Radia Maks (K.Ł.), wygłoszonym podczas rozprawy z wyłączeniem jawności. Sąd Okręgowy uznał, że oświadczenie prezesa dotyczyło jedynie udziału M.C. w sprawie

przeciwko radiu i jako takie miało marginalne znaczenie. Jednakże skarżący przedstawili je jako apogeum przestępczych poczynań M.C.

19. Sąd Okręgowy stwierdził w odnośnym zakresie:

“Te przestępcze poczynania to zatem jeden nieprawomocny wyrok, uznający oskarżyciela prywatnego winnym jednego zarzutu w sprawie o sygnaturze akt II K 374/03, odrzucenie sprawozdania finansowego C. z kampanii prezydenckiej oraz fakt, że C. przytoczył pewną wypowiedź świadka K.Ł. z rozprawy w sprawie o sygnaturze akt II K 374/03.

Zdaniem Sądu Rejonowego w niniejszej sprawie [rzekome] przestępcze poczynania oskarżyciela prywatnego w rzeczywistości nie miały miejsca. W swojej apelacji adwokat powołał się na artykuły z prasy niemieckiej, które rzeczywiście przedstawiały oskarżyciela [prywatnego] w wyjątkowo złym świetle. Jednakże należy zauważyć, że o tej sprawie nie wspomniano w żadnym artykule na temat oskarżyciela prywatnego, opublikowanym w danym czasie.

Następnie adwokat przywołał prawomocny wyrok Sądu Rejonowego w Tarnowie w sprawie o sygnaturze akt II K 807/03, w której oskarżyciel prywatny, występując w charakterze oskarżonego, ostatecznie został uznany winnym popełnienia przestępstwa z Artykułu 212 §§ 1 i 2 Kodeksu karnego. Jednakże należy pamiętać, że orzeczenie zostało wydane dopiero w maju 2004 roku i stało się prawomocne w dniu 19 listopada 2004 roku. Tak więc oskarżeni mieli prawo co najwyżej wspomnieć w swoim artykule, że toczy się inne postępowanie karne przeciwko oskarżycielowi prywatnemu, ale tego nie zrobili. Jednak stawianie na tej podstawie tezy, że oskarżony [M.C.] prowadzi działalność przestępczą, z pewnością było co najmniej przedwczesne. (...).

Twierdzenie oskarżonych, że po pierwsze wyrażenie “przestępcze poczynania” jest znacznie łagodniejsze niż wyrażenie “przestępstwo”, ponieważ zakłada pewne przypuszczenie, a ponadto wyrażenie to ma nie tylko prawne, ale także ogólne znaczenie (jako że dotyczy łamania prawa niekoniecznie stwierdzonego wyrokiem sądu karnego), jest błędną tezą. Takie wyrażenie jasno wskazuje, że oskarżyciel [prywatny] popełnił przestępstwo oraz został uznany za winnego prawomocnym wyrokiem sądu, a nawet paroma wyrokami sądowymi, jeśli oskarżeni użyli wyrażenia “apogeum przestępczych poczynań”. Jednak w danym czasie ... oskarżyciel prywatny nie został uznany winnym jakiegokolwiek przestępstwa (oczywiście prawomocnym wyrokiem). Wypowiedź, że oskarżyciel [prywatny] ponownie przegrał w sądzie sprawę przeciwko M.K. wskazuje, że już wcześniej (nawet pomijając fakt, że wyrok nie był prawomocny) przegrał jakieś sprawy karne. W tym zakresie należy wspomnieć podtytuł “Radny-przestępca?”, użyty przez oskarżonych w artykułach. Znak zapytania, który miał zmniejszyć znaczenie tej wypowiedzi ... w kontekście późniejszych informacji dotyczących oskarżyciela [prywatnego] był w rzeczywistości jedynie techniką inżynierii społecznej sugerującą, że oskarżeni tylko stawiają pytanie, czy C. jest przestępcą, nie przesądzając powyższej kwestii. Jednakże sformułowane w dalszej części artykułu wypowiedzi miały *de facto* taki skutek, że od razu udzielały odpowiedzi. Ponadto dla przestępstwa zniesławienia nie jest konieczna kategoryczna forma [wypowiedzi] o jakimś haniebnym fakcie. ...

Nie ulega wątpliwości, że oskarżeni w niniejszej sprawie nie zachowali rzetelności w zbieraniu materiałów dotyczących oskarżyciela prywatnego (przynajmniej w odniesieniu do spornego artykułu). Informacje powinny być zweryfikowane jako prawdziwe lub fałszywe. Poprzez zastosowanie wyrażenia “przestępcze poczynania” oskarżeni dopuścili się nadużycia i nieprawdy. Wolność prasy obejmuje możliwość uciekania się do przesady, a nawet prowokacji. Prawo do swobody wypowiedzi jest

jednym z podstawowych praw człowieka. Jest ono zagwarantowane w Europejskiej Konwencji Praw Człowieka (Artykuł 10) oraz w Konstytucji RP (Artykuł 54). Wolność prasy jest głównym aspektem tego prawa. Jest to jeden z elementów skutecznej demokracji (publiczna kontrola). Jednakże prawo do krytyki i swoboda wypowiedzi nie mogą być przekształcone w bezpodstawne oskarżanie kogokolwiek, w tym polityków. ...

Granice krytyki dotyczącej polityków i ich działań są zdecydowanie szersze niż w przypadku innych osób. Jednak krytyka nie jest nieograniczona. Niewłaściwe publiczne lub prywatne zachowanie oskarżyciela [prywatnego] jest kwestią do rozważenia, ale w przypadku, gdy *de facto* formułuje się wniosek, że oskarżyciel [prywatny] jest w rzeczywistości osobą mającą problemy z prawem, przestępcą ze znaczącą ilością spraw karnych na koncie (sąd raz jeszcze wraca do wyrażenia "apogeum przestępczych poczynąń"), to oceniając to wyrażenie w kontekście wolności słowa, nie można mówić o dopuszczalnej krytyce. ... Prawo do krytyki w odniesieniu do osób pełniących funkcje publiczne nie może być wykonywane w sposób, który narusza dobre imię lub reputację krytykowanej osoby (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 marca 2003 roku, sygn. akt IV CKN 1901/00)...".

20. Wyrok Sądu Okręgowego został doręczony pełnomocnikowi skarżących dnia 2 listopada 2005 roku.

II. WŁAŚCIWE PRAWO KRAJOWE I PRAKTYKA

A. Właściwe przepisy Kodeksu karnego

21. Artykuł 212 w odnośnym zakresie stanowi:

"§ 1. Kto pomawia inną osobę, grupę osób, instytucję, osobę prawną lub jednostkę organizacyjną niemającą osobowości prawnej o takie postępowanie lub właściwości, które mogą poniżyć ją w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności, podlega grzywnie, karze ograniczenia albo pozbawienia wolności do roku.

§ 2. Jeżeli sprawca dopuszcza się czynu określonego w § 1 za pomocą środków masowego komunikowania, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat dwóch."

Artykuł 213 stanowi, co następuje:

"§ 1. Nie ma przestępstwa określonego w art. 212 § 1, jeżeli zarzut uczyniony niepublicznie jest prawdziwy.

§ 2. Nie popełnia przestępstwa określonego w Artykule 212 §1 lub 2, kto publicznie podnosi lub rozgłasza prawdziwy zarzut służący obronie społecznie uzasadnionego interesu; jeżeli zarzut dotyczy życia prywatnego lub rodzinnego, dowód prawdy może być przeprowadzony tylko wtedy, gdy zarzut ma zapobiec niebezpieczeństwu dla życia lub zdrowia człowieka albo demoralizacji małoletniego".

B. Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 30 października 2006 roku, sygn. akt P 10/06

22. Dnia 30 października 2006 roku Trybunał Konstytucyjny, orzekając w sprawie pytania prawnego skierowanego do niego przez Sąd Rejonowy w Gdańsku, uznał art. 212 § 1 i § 2 polskiego Kodeksu karnego za zgodny z art. 14 i 54 § 1 Konstytucji w związku z art. 31 § 3.

Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że w pewnych okolicznościach ochrona praw i wolności, takich jak godność, dobre imię i prywatność, ma przewagę nad ochroną wolności wyrażania opinii. Trybunał stwierdził nadto, że nie ma podstawy do przyjęcia, że ochrona wolności wyrażania opinii wyłącznie na podstawie prawa cywilnego (przepisy o dobrach osobistych) byłaby równie skuteczna jak ta w prawie karnym. Ochrona wolności wyrażania opinii za pomocą środków prawa karnego sama w sobie nie narusza właściwych przepisów Konstytucji.

PRAWO

I. ZARZUT NARUSZENIA ARTYKUŁU 10 KONWENCJI

23. Skarżący zarzucili, że wyroki sądów w ich sprawie naruszyły prawo do wolności wyrażania opinii. Stwierdzili, że starannie zgromadzili materiał do artykułu i opublikowali tylko informacje, które uznali za prawdziwe. Skarżący powołali się na art. 10 Konwencji, który brzmi następująco:

“1. Każdy ma prawo do wolności wyrażania opinii. Prawo to obejmuje wolność posiadania poglądów oraz otrzymywania i przekazywania informacji i idei bez ingerencji władz publicznych i bez względu na granice państwowe. Niniejszy przepis nie wyklucza prawa Państw do poddania procedurze zezwoleń przedsięwzięciom radiowych, telewizyjnych lub kinematograficznych.

2. Korzystanie z tych wolności pociągających za sobą obowiązki i odpowiedzialność może podlegać takim wymogom formalnym, warunkom, ograniczeniom i sankcjom, jakie są przewidziane przez ustawę i niezbędne w społeczeństwie demokratycznym w interesie bezpieczeństwa państwowego, integralności terytorialnej lub bezpieczeństwa publicznego ze względu na konieczność zapobieżenia zakłóceniu porządku lub przestępstwu, z uwagi na ochronę zdrowia i moralności, ochronę dobrego imienia i praw innych osób oraz ze względu na zapobieżenie ujawnieniu informacji poufnych lub na zagwarantowanie powagi i bezstronności władzy sądowej”.

A. Dopuszczalność skargi

24. Trybunał odnotowuje, że skarga nie jest oczywiście bezzasadna w rozumieniu art. 35 § 3 lit. a) Konwencji. Nadto zauważa, że nie jest

niedopuszczalna z jakichkolwiek innych względów, w szczególności z powodu niewyczerpania środków krajowych w nawiązaniu do skargi konstytucyjnej, wobec której strony wyrażały podobne poglądy. Musi być zatem uznana za dopuszczalną.

B. Meritum skargi

1. Stanowisko skarżących

25. Skarżący twierdzili, że wyroki wydane przez sądy krajowe naruszyły art. 10 Konwencji. Zostali oskarżeni o zniesławienie za opublikowanie krytycznych artykułów dotyczących lokalnego radnego, w których ujawnili jego naganne zachowanie. Mimo że wszystkie informacje przedstawione przez skarżącą w jej artykułach były prawdziwe, skarżący zostali skazani za użycie wyrażenia “przestępcze poczynania”, które nie ma ścisłego znaczenia w języku polskim. Ponadto prawne znaczenie słowa “przestępca” różni się od znaczenia nadanemu w języku potocznym.

26. Dziennikarze powinni podlegać ochronie prawnej, kiedy publikują informacje dotyczące spraw publicznych, pod warunkiem, że działają w dobrej wierze i na podstawie rzetelnych informacji. Skarżąca zebrała materiał do swoich artykułów w sposób sumienny i wykorzystała informacje, które w jej przekonaniu były prawdziwe.

27. Skarżący utrzymywali, że publiczna krytyka jest ważnym elementem skutecznej demokracji. W systemie demokratycznym kontrola nad sprawującymi władzę jest wykonywana nie tylko przez opozycję polityczną, ale także opinię publiczną, kształtowaną przez prasę. To nie tylko prawo, ale również obowiązek prasy, by sprawować taką publiczną kontrolę. Wyroki sądów krajowych naruszyły art. 10 Konwencji, ponieważ dziennikarzy, którzy wypełniali swoje obowiązki, uznano za winnych zniesławienia.

2. Stanowisko Rządu

28. Rząd argumentował, że ingerencja w prawo skarżących do wolności wypowiedzi była zgodna z warunkami określonymi w art. 10 Konwencji. Ingerencja była przewidziana przez prawo, ponieważ opierała się na art. 212 Kodeksu karnego oraz służyła uzasadnionemu celowi, a mianowicie ochronie dobrego imienia i praw innych osób. Była również “konieczna w społeczeństwie demokratycznym”. Ponadto argumenty powołane przez sądy krajowe były istotne i wystarczające do uzasadnienia ingerencji.

29. Podkreślono, że seria artykułów opublikowanych przez skarżących zawierała zarówno sądy wartościujące, jak i twierdzenia o faktach, a prawdziwość tych ostatnich wypowiedzi można było zweryfikować. Ich prawdziwość została zakwestionowana przez radnego M.C., któremu udało się udowodnić, że zarzuty były nieprawdziwe. Wyszło to na jaw w wyroku

Sądu Rejonowego w Tarnowie z dnia 24 czerwca 2005 roku. Ponadto radny nie zakwestionował całości artykułów skarżących, ale tylko konkretne twierdzenia faktyczne.

30. Rząd stwierdził, że ustawodawca krajowy zdecydował się zapobiec rozpowszechnianiu nieprawdziwych informacji za pomocą prawa karnego. Ze względu na margines swobody przyznany Państwu, środek karny jako reakcja na zniesławienie nie może być uznany za nieproporcjonalny do zamierzonego celu. Ponadto kary wymierzone skarżącym (grzywny w wysokości 500 zł wobec każdego skarżącego) były raczej symboliczne. Sam fakt nałożenia sankcji karnych na skarżących nie może być postrzegany jako naruszenie ich wolności wyrażania opinii.

31. Odwołując się do orzecznictwa Trybunału, Rząd argumentował ponadto, że dziennikarze nie mogą twierdzić na mocy art. 10, że są zwolnieni z obowiązku stosowania się do przepisów prawa krajowego. Wyrok wobec skarżących nie został wydany w celu powstrzymania ich od udziału w publicznej dyskusji na temat kwestii mających wpływ na życie społeczeństwa, ale by przestrzegali reguł rzetelnej debaty i etyki dziennikarskiej.

32. Trybunał Konstytucyjny w swoich orzeczeniach w sprawach o sygnaturze akt P 10/06 (30 października 2006 roku) i SK 43/05 (12 maja 2008 roku) podkreślił znaczenie wolności wyrażania opinii w społeczeństwie demokratycznym, zaznaczając jednocześnie, że godność człowieka również powinna być chroniona przez władze. W przypadku konfliktu między wolnością wyrażania opinii a prawem do życia prywatnego, to drugie może przeważać nad pierwszym. Trybunał Konstytucyjny stwierdził ponadto, że ochrona reputacji i dobrego imienia, które są nierozdzielnie związane z godnością człowieka, za pomocą środków prawa karnego sama w sobie nie narusza odpowiednich przepisów Konstytucji. Sankcje cywilne byłyby wystarczające, jeżeli pozwoliłyby przywrócić poprzedni stan rzeczy. Jednakże konsekwencje naruszenia czyjegoś dobrego imienia mogą być nieodwracalne i późniejsze przeprosiny mogą nie zatrzeć faktu naruszenia. Wreszcie Rząd zauważył, że postępowanie karne w sprawie skarżących zostało wszczęte aktem oskarżenia wniesionym przez osobę prywatną, czyli pokrzywdzonego, a nie przez oskarżyciela publicznego.

33. W opinii Rządu skarżący przekroczyli granice dopuszczalnej krytyki w debacie publicznej, ponieważ rozpowszechnili – jak ustaliły sądy krajowe – nieprawdziwe twierdzenia faktyczne na temat radnego. Interwencja sądów krajowych była zatem niezbędna, by właściwie zareagować na zniesławiające oskarżenia pozbawione wszelkich podstaw lub sformułowane w złej wierze. Podsumowując, przedmiotowa ingerencja musi być uznana za konieczną w społeczeństwie demokratycznym dla ochrony dobrego imienia i praw innych osób.

3. Ocena Trybunału

34. Było bezsporne między stronami, że skazanie i ukaranie skarżących stanowiło ingerencję władz publicznych w prawo do wolności wyrażania opinii.

35. Taka ingerencja będzie naruszeniem art. 10 Konwencji, jeśli nie spełni kryteriów określonych w paragrafie drugim. Trybunał musi zatem ustalić, czy była ona “przewidziana prawem”, dążyła do jednego lub więcej uzasadnionych celów wymienionych w tym paragrafie i czy była “konieczna w społeczeństwie demokratycznym” dla osiągnięcia tego celu lub celów.

36. Trybunał stwierdza, a nie zostało zakwestionowane, że ingerencja była “przewidziana prawem”, mianowicie na podstawie art. 212 i 213 Kodeksu karnego. Nadto dążyła do uzasadnionego celu, jakim była ochrona “dobrego imienia i praw innych osób”.

37. Pozostaje ustalić, czy ingerencja była “konieczna w społeczeństwie demokratycznym”. To ustalenie musi być oparte na następujących zasadach ogólnych, wynikających z orzecznictwa Trybunału (zob. między innymi licznymi orzeczeniami, *Cumpăna i Mazăre przeciwko Rumunii* [Wielka Izba], nr 33348/96, §§ 88-91, ECHR 2004-XI, z dalszymi odniesieniami):

(a) Test “konieczności w społeczeństwie demokratycznym” zobowiązuje Trybunał do ustalenia, czy ingerencja odpowiadała pilnej potrzebie społecznej. Układające się Państwa mają pewien margines swobody w ocenie, czy taka potrzeba istnieje, jednak idzie to w parze z europejskim nadzorem, obejmującym zarówno ustawodawstwo, jak i decyzje stosowania prawa, również te wydane przez niezależne sądy. Trybunał jest zatem upoważniony do wydania ostatecznego orzeczenia, czy “ograniczenie” jest do pogodzenia z wolnością wyrażania opinii zagwarantowaną w Artykule 10.

(b) Zadaniem Trybunału w wykonywaniu jego funkcji nadzorczych nie jest zastępowanie kompetentnych sądów krajowych, ale raczej kontrola na podstawie art. 10 orzeczeń, które wydały one zgodnie ze swoim swobodnym uznaniem. Nie oznacza to, że nadzór jest ograniczony do ustalenia, czy pozwane Państwo wykonało swoje uprawnienia dyskrecyjne rozsądnie, ostrożnie i w dobrej wierze; Trybunał musi spojrzeć na zaskarżoną ingerencję w całościowym świetle sprawy, w tym na treść twierdzeń podniesionych przez skarżącego i kontekst, w jakim on lub ona je poczyniła.

(c) W szczególności Trybunał musi ustalić, czy powody przytoczone przez władze krajowe dla uzasadnienia ingerencji były odpowiednie i wystarczające oraz czy podjęte środki były proporcjonalne do osiągnięcia uzasadnionego celu. Czyniąc tak, Trybunał musi się upewnić, że władze krajowe, opierając się na dozwolonej ocenie właściwych faktów, zastosowały standardy, które były zgodne z zasadami zawartymi w art. 10.

(d) Trybunał musi również ustalić, czy władze krajowe zachowały odpowiednią równowagę między ochroną wolności wyrażania opinii zawartą w art. 10 Konwencji a ochroną dobrego imienia tych, wobec których zostały poczynione zarzuty, a więc prawem, które jako aspekt życia prywatnego, jest chronione art. 8 Konwencji.

38. Skarżący opublikowali serię krytycznych artykułów o lokalnym radnym M.C. Sądy krajowe uznały skarżących za winnych zniesławienia dokonanego za pomocą środków masowego komunikowania z powodu drugiego artykułu z serii ("Marek C. w epizodach (2)"). Stwierdzono, że skarżący zarzucili M.C., że złamał prawo, a jego poczynania miały charakter przestępczy. Zdaniem sądów takie zarzuty poniżyły go w oczach opinii publicznej i podważyły zaufanie publiczne niezbędne do wykonywania jego obowiązków radnego i wiceprzewodniczącego rady miejskiej.

39. Trybunał zauważa, że sposób, w jaki lokalny urzędnik wykonuje swoje obowiązki oraz kwestie dotyczące jego osobistej uczciwości w ogólnym zainteresowaniu społeczeństwa (zob. m.in. *Sokołowski przeciwko Polsce*, skarga nr 75955/01, § 45, 29 marca 2005 roku; *Kwiecień przeciwko Polsce*, skarga nr 51744/99, § 51, 9 stycznia 2007 roku). W swoich artykułach skarżący opisali polityczną karierę M.C. w sposób, w jaki był postrzegany przez swoich kolegów radnych, a następnie odwołali się do wielu postępowań sądowych, w których brał udział M.C. Dla Trybunału nie ulega wątpliwości, że były to sprawy pozostające w zainteresowaniu społecznym, a informowanie o nich stanowiło integralną część zadania mediów w społeczeństwie demokratycznym.

40. Nadto należy zauważyć, że M.C. został wybrany lokalnym urzędnikiem, który "nieuchronnie i świadomie wystawia każde swoje słowo i czyn na ścisłą kontrolę zarówno ze strony dziennikarzy, jak i całego społeczeństwa, a zatem musi okazywać większy stopień tolerancji" (zob. *Lingens*, przytaczany powyżej, § 42; *Oberschlick przeciwko Austrii* (nr 2), 1 lipca 1997 roku, § 29, Zbiór Wyroków i Decyzji 1997 IV; *Mamère przeciwko Francji*, skarga nr 12697/03, § 27, ECHR 2006 XIII; *Kwiecień*, przytaczany powyżej, § 47).

41. W niniejszej sprawie skarżący byli dziennikarzami. Trybunał wielokrotnie podkreślał fundamentalną rolę prasy w społeczeństwie demokratycznym. Chociaż prasa nie może przekraczać pewnych granic, w szczególności w odniesieniu do ochrony dobrego imienia i praw innych osób, niemniej jednak jej obowiązkiem jest przekazywanie - w sposób zgodny z jej obowiązkami i odpowiedzialnością - informacji i poglądów we wszystkich sprawach dotyczących interesu publicznego. Nie tylko prasa ma obowiązek przekazywania takich informacji i poglądów; społeczeństwo ma także prawo do ich otrzymywania. Gdyby było inaczej, prasa nie byłaby w stanie odgrywać istotnej roli "stróża publicznego" (*public watchdog*) (zob. *Bladet Tromsø i Stensaas przeciwko Norwegii* [Wielka Izba], skarga nr

21980/93, § § 59 i 62, ECHR 1999 III oraz *Axel Springer AG przeciwko Niemcom* [Wielka Izba], skarga nr 39954/08, § 79, 7 lutego 2012 roku). Muszą zaistnieć szczególnie ważne powody dla zastosowania każdego ze środków wpływających na tę rolę prasy i ograniczanie dostępu do informacji, które opinia publiczna ma prawo otrzymywać (zob. *Oberschlick przeciwko Austrii* (nr 1), 23 maja 1991 roku, § 58, Seria A nr 204).

42. Zgodnie ze stanowiskiem sądów krajowych w niniejszej sprawie skarżący zamierzali przedstawiać M.C. jako przestępcę, odnosząc się do trzech konkretnych wydarzeń, w których brał udział. Położono szczególny nacisk na podtytuł “Radny-przestępca?” i użyte w artykule wyrażenie “apogeum przestępczych poczynąń”. Na podstawie analizy sądy krajowe doszły do wniosku, że twierdzenia skarżących były nieprawdziwe lub zniekształcone do tego stopnia, że przekroczyły granice dopuszczalnej krytyki (zob. paragraf 13 powyżej). W sentencji wyroku uznano, że skarżący zarzucili M.C., że złamał prawo, a jego poczynania miała charakter przestępczy.

43. W swoim artykule skarżący odwołali się m.in. do następujących faktów. Po pierwsze stwierdzili, że M.C. przegrał sprawę sądową przeciwko lokalnemu dziennikarzowi radiowemu. W tej sprawie radny został uznany winnym zniesławienia, ale postępowanie przeciwko niemu zostało warunkowo umorzone (1). Sądy krajowe zarzuciły skarżącym, że nie wspomnieli, że przedmiotowy wyrok nie był prawomocny oraz z jakiegoś powodu zatarli różnicę między umorzeniem postępowania a skazaniem. Po drugie skarżący odnieśli się do odrzucenia sprawozdania finansowego M.C. związanego z jego kampanią prezydencką i późniejszego przepadku niektórych darowizn wpłacanych na rzecz jego komitetu (2). W tym zakresie sądy krajowe orzekły, że to nieprawda, że M.C. osobiście naruszył przepisy ordynacji wyborczej, ponieważ ustalone nieprawidłowości formalnie dotyczyły jego komitetu wyborczego. Po trzecie skarżący poinformowali, że M.C. ujawnił poufne informacje z rozprawy, która odbyła się z wyłączeniem jawności i w ten sposób złamał prawo (3). Tutaj sądy krajowe stwierdziły, że skarżący nie byli uprawnieni do przekazywania informacji, ponieważ w tej sprawie nie zostało wszczęte przeciwko M.C. żadne postępowanie.

44. Trybunał nie jest w stanie podzielić analizy cytowanych fragmentów poczynionej przez sądy krajowe, które wydają się być zbyt restrykcyjna i formalna. W odniesieniu do postępowania przeciwko M.C., wszczętego przez lokalnego dziennikarza radiowego, nawet jeśli byłoby właściwe, aby wspomnieć, że było to tylko orzeczenie sądu pierwszej instancji, to skarżący wiernie poinformowali, że M.C. został uznany winnym zniesławienia. Co się zaś tyczy wypowiedzi dotyczącej nieprawidłowości finansowych w czasie kampanii prezydenckiej, Trybunał zauważa, że M.C. nie był osobiście odpowiedzialny. Jednakże należy uznać, że ponosił on co najmniej polityczną odpowiedzialność za stwierdzone nieprawidłowości w

finansowaniu jego kampanii. Odnosząc się do ujawnienia poufnych informacji, Trybunał zauważa, że analiza sądów krajowych była bardzo restrykcyjna; w postępowaniu przeciwko skarżącym zostało ustalone, że takie informacje, a mianowicie oświadczenie świadka, zostały ujawnione przez M.C. (zob. paragraf 18 powyżej). Stopień dokładności w zakresie ustalenia przez właściwy sąd zasadności zarzutu karnego jedynie z trudem można porównać do tej, której należy wymagać od dziennikarza, gdy wyraża swoją opinię w kwestii budzącej zainteresowanie publiczne, w szczególności wyrażając ją w formie sądu wartościującego (zob. *Unabhängige Initiative Informationsvielfalt przeciwko Austrii*, skarga nr 28525/95, § 46, ECHR 2002-I; *Scharsach i News Verlagsgesellschaft przeciwko Austrii*, skarga nr 39394/98, § 43, ECHR 2003 XI; oraz *Kasabova przeciwko Bułgarii*, skarga nr 22385/03, § 62, 19 kwietnia 2011).

45. Mając na względzie powyższe oraz biorąc pod uwagę ogólny kontekst serii artykułów, Trybunał uznaje, że nawet jeśli twierdzenie, iż M.C. brał udział w “przestępczych poczynaniach” może być postrzegane jako nadmierne, to z pewnością dostępne były wystarczające dane uzasadniające opinię, że radny “złamał prawo”. To ostatnie twierdzenie może być uznane za usprawiedliwiony komentarz w zakresie kwestii pozostającej w zainteresowaniu publicznym, który został oparty na wystarczającej podstawie faktycznej. Wydaje się, że głównym zamiarem skarżących było ujawnienie opinii publicznej nagannego zachowania M.C., a nie szufladkowanie go jako przestępcy. Istotnie we wstępie do artykułu z dnia 4 lutego 2004 roku stwierdzili, że “działalność M.C. opierała się na balansowaniu na granicy prawa, a nawet na jego łamaniu” (zob. paragraf 7 powyżej). Skarżący powtórzyli ten sam argument w apelacji od wyroku sądu pierwszej instancji.

46. Korzystanie z wolności słowa niesie ze sobą “obowiązki i odpowiedzialność”, które stosuje się także do prasy. W konsekwencji gwarancja przyznana przez art. 10 Konwencji dziennikarzom w odniesieniu do informowania o sprawach budzących powszechne zainteresowanie jest udzielona z zastrzeżeniem, że działają oni w dobrej wierze w celu przekazania dokładnych i wiarygodnych informacji, zgodnie z etyką dziennikarską (zob., między innymi licznymi orzeczeniami, *Bladet Tromsø i Stensaas*, przytoczony powyżej, § 65; *Kasabova*, przytoczony powyżej, § 63). Trybunał uważa, że w niniejszej sprawie skarżący zastosowali się do tych zobowiązań. Przygotowując swoje artykuły, zwrócili się z pytaniami do wielu byłych współpracowników M.C. i lokalnych polityków, aby uzyskać tak obiektywny jego obraz, jak to tylko możliwe. Poprosili M.C. o komentarz na temat spraw sądowych, w których brał udział; jednakże ich prośby zostały odrzucone.

47. Nadto treść i ton artykułów były na ogół dość zrównoważone. Sądy krajowe ograniczyły swoją ocenę do niektórych fragmentów artykułów i z jakiegoś powodu pominęły ogólną krytyczną opinię na temat działalności

M.C. jako lokalnego polityka, która została poparta informacjami z różnych źródeł. Uwzględniając ogólny kontekst serii artykułów opublikowanych przez skarżących, Trybunał uważa, że nie wydają się być one bezpodstawnym personalnym atakiem na M.C. Z fragmentów artykułów, które nie zostały zakwestionowane przez M.C. wyłania się jego obraz, jako postaci sceny politycznej stwarzającej podziały i wrogo nastawionej, co wynika z szeregu wypowiedzi cytowanych w dwóch artykułach. W związku z tym Trybunał zwraca także uwagę na bardzo negatywną ocenę M.C. wyrażoną w oświadczeniu rady miejskiej, podpisanym przez trzydziestu czterech radnych (zob. paragraf 8 powyżej). Skoro M.C. był kontrowersyjną postacią lokalnej sceny politycznej, to powinien być przygotowany, by wykazać większy stopień tolerancji w przypadku wystawienia się na cięte komentarze na temat swoich dokonań lub polityk (zob., *mutatis mutandis*, *Lombardo i inni przeciwko Malcie*, skarga nr 7333/06, § 54, 24 kwietnia 2007 roku; *Kubaszewski przeciwko Polsce*, skarga nr 571/04, § 43, 2 lutego 2010 roku). Wreszcie, Trybunał wielokrotnie stwierdził, że niejaki stopień przesady i nieumiarkowania jest dozwolony dla tych, którzy biorą udział w debacie publicznej w kwestiach budzących powszechne zainteresowanie (zob. *Mamère*, przytoczony powyżej, § 25; *Dąbrowski przeciwko Polsce*, skarga nr 18235/02, § 35, 19 grudnia 2006 roku).

48. Podsumowując, Trybunał uważa, że powody podane przez sądy krajowe nie były “odpowiednie i wystarczające” dla uzasadnienia przedmiotowej ingerencji, a zastosowane standardy nie były w pełni zgodne z tymi zawartymi w art. 10 Konwencji. Mając na względzie istotną rolę prasy w społeczeństwie demokratycznym, ingerencja była nieproporcjonalna w stosunku do uzasadnionego celu, a także nie była “konieczna w społeczeństwie demokratycznym” w rozumieniu art. 10 ust. 2 Konwencji.

49. Doszło zatem do naruszenia art. 10 Konwencji.

II. ZASTOSOWANIE ARTYKUŁU 41 KONWENCJI

50. Artykuł 41 Konwencji stanowi:

“Jeśli Trybunał stwierdzi, że nastąpiło naruszenie niniejszej konwencji lub jej protokołów, oraz jeśli prawo wewnętrzne zainteresowanej Wysokiej Układającej się Strony pozwala tylko na częściowe usunięcie konsekwencji tego naruszenia, Trybunał orzeka, gdy zachodzi potrzeba, słuszne zadośćuczynienie pokrzywdzonej stronie”.

A. Szkoda

51. Skarżący domagali się kwoty 10,000 polskich złotych (2,380 EUR) z tytułu szkody niemajątkowej w związku z naruszeniem ich prawa do wolności wyrażania opinii.

52. Rząd uznał, że stwierdzenie naruszenia będzie stanowić wystarczające zadośćuczynienie, jakie Trybunał powinien ustalić, jeśli w niniejszej sprawie doszło do naruszenia Artykułu 10.

53. Trybunał uznaje, że skarżący ponieśli szkodę niemajątkową – taką jak stres i frustracja wynikające ze skazania – która nie zostanie wystarczająco zrekompensowana przez samo stwierdzenie naruszenia Konwencji, dlatego przyznaje żadaną kwotę w całości.

B. Koszty i wydatki

54. Skarżący nie zgłosili roszczeń co do poniesionych kosztów i wydatków.

C. Odsetki za zwłokę

55. Trybunał uznaje za właściwe, aby odsetki za zwłokę były oparte na marginalnej stopie procentowej Europejskiego Banku Centralnego, powiększonej o trzy punkty procentowe.

Z TYCH WZGLĘDÓW TRYBUNAŁ JEDNOGŁOŚNIE

1. *Uznaje* skargę za dopuszczalną;
2. *Stwierdza*, że doszło do naruszenia Artykułu 10 Konwencji;
3. *Stwierdza*
 - (a) że pozwane Państwo ma zapłacić skarżącym wspólnie, w terminie trzech miesięcy od dnia, w którym wyrok stanie się ostateczny zgodnie z Artykułem 44 § 2 Konwencji, kwotę 2 380 EUR (dwa tysiące trzysta osiemdziesiąt euro) z tytułu szkody niemajątkowej wraz z wszelkimi podatkami, jakie mogą podlegać naliczeniu w przeliczeniu na walutę pozwanego Państwa po kursie wymiany obowiązującym w dniu rozliczenia;
 - (b) że po upływie powyższego trzymiesięcznego terminu do momentu zapłaty, winny zostać naliczone od powyższych kwot odsetki zwykłe według marginalnej stopy procentowej Europejskiego Banku Centralnego, powiększonej o trzy punkty procentowe.

Sporządzono w języku angielskim i notyfikowano na piśmie w dniu 23 października 2012 roku, zgodnie z Regulą 77 § 2 i § 3 Regulaminu Trybunału.

Fatoş Aracı
Zastępca Kanclerza

David Thór Björgvinsson
Przewodniczący